

TOMASZ BUDNIKOWSKI

Poznań

KOŚCIÓŁ KATOLICKI A PRACA LUDZKA

Przystępując do analizy stanowiska Kościoła katolickiego wobec pracy ludzkiej trzeba na początku zauważyć, że tradycja judeochrześcijańska różni się zasadniczo od podejścia obowiązującego w starożytności grecko-rzymskiej. Ciężka praca przynależała wówczas niewolnikom i rolnikom. Stanowili oni zresztą zdecydowaną większość ówczesnych społeczeństw. Uważano ich za obywateli niższej kategorii. Podstawą ich zaszerogowania było właśnie wykonywanie przez nich bardzo ciężkiej na ogół pracy fizycznej, która nie przystawała człowiekowi wolnemu. Jego ideałem winna być kontemplacja. Dość powszechne było mniemanie, że człowiek może, a nawet powinien, poznawać otaczający go świat, ale nie zmieniać. W tym kontekście rozumieć należy np. mit o Prometeuszu. Próba opanowania przyrody oceniana jest jednoznacznie negatywnie jako bunt przeciw przeznaczeniu.

Inne zgoła podejście do problemu pracy ludzkiej znaleźć można na kartach *Pisma świętego*. Temat ten – jak słusznie zauważa P. Schoonenberg pojawia się zarówno w *Biblii*, jak i w tradycji dość przypadkowo¹. Żadne przykazanie dekalogu nie wspomina o pracy, nie mówiąc o jej nakazie. Tym niemniej wymowa biblijnych fragmentów na ten temat jest zupełnie jednoznaczna. Nie pozostawia czytelnikowi wątpliwości co do pozytywnej wartości pracy.

Już na początku *Pisma świętego* w jego pierwszej księdze znajdujemy skierowane do człowieka wezwanie do aktywności w procesie przeobrażania świata. Czytamy tam: „I błogosławił im Bóg. I rzekł do nich: Płodni bądźcie, mnożcie się; napelniajcie ziemię i ujarzmiajcie ją. Władajcie rybami morza i ptactwem nieba, i wszelkim zwierzęciem ruszającym się na ziemi”². Praca traktowana tu została jako czynność przynależna człowiekowi. W *Księdze psalmów* czytamy: „Gdy słońce wschodzi (...) wychodzi człowiek do roboty, do pracy aż do wieczora”³. Na kartach *Biblii* znaleźć można fragmenty będące

¹ P. Schoonenberg, *Boży świat w stwarzaniu*. Warszawa 1972, s. 144.

² *Pismo święte, Księga rodzaju*, 1.26 (Cytaty z: *Pismo święte starego i nowego testamentu*. Poznań 1975).

³ *Pismo święte, Księga psalmów* 104.23.

afirmacją pracy. W *Księdze przysłów* autor zachwala cechy pracującej kobiety: „Wstaje gdy jeszcze jest noc, rozdziela żywność domownikom. Pragnie zakupić pole i nabywa je, z zarobku rąk własnych zakłada winnicę. Mocno przepasuje biodra i umacnia swoje ramiona. Wie, że pożyteczna jest jej praca”⁴. W tej samej księdze znaleźć możemy potępienie nieróbstwa i lenistwa: „Pożąda na próżno dusza próżniaka, lecz pragnienie ludzi pilnych będzie zaspokojone”⁵ lub „Kto opieszale jest przy pracy, jest już bratem tego co niszczy”⁶. Autor podaje przykłady pracowitości, aby na tym tle napiętnować lenistwo: „Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się drogom jej i nabądź mądrości! Chociaż nad nią nie czuwa ani urzędnik, ani straż, ani przełożony, w lecie przygotowuje żywność dla siebie, w czasie żniwa gromadzi pożywienie. Jakże długo leżeć będziesz leniwcze? Kiedy ze snu powstaniesz?”⁷

Afirmacja pracy, z którą mamy do czynienia w *Pismie świętym* ma jednak pewne granice. W księgach *Starego Testamentu* można wszak znaleźć wyraźne potępienie wyzysku. W *Księdze wyjścia* mowa jest o pracy ponad siły, którą obarczeni byli Izraelici w niewoli egipskiej. O narodzie wybranym pisze autor: „Wyznaczono więc nad nimi dozorców robót, aby go udręczyć ciężkimi robotami (...). Tak to uprzykrzali im życie ciężką pracą w polu (przy wszystkich ich pracach), którą wykonywali u nich pod przymusem”⁸. W innym miejscu tej samej księgi czytamy: „Po dłuższym czasie umarł król Egiptu, lecz Izraelici nadal jęczeli przy pracy i biadali. Ich skargi z powodu nadmiernej pracy dotarły jednak do Boga”⁹.

Jak słusznie zauważa Cz. Strzeszewski w swym fundamentalnym dziele o pracy ludzkiej w wyzysku należy widzieć dwa aspekty. Z jednej strony idzie o zmuszanie do nadmiernego wysiłku, z drugiej zaś pracy nie towarzyszy odpowiednia zapłata¹⁰. Brak tej ostatniej można wytłumaczyć sytuacją gospodarczą krajów dawnego Bliskiego Wschodu, przy czym pod pojęciem pracownika rozumiano przede wszystkim niewolników i sługi. Kategoria pracowników najemnych nie odgrywała istotniejszej roli w tamtejszym społeczeństwie.

Nowotestamentowe rozumienie pracy ukształtowało się przede wszystkim w wyniku działalności Jezusa tudzież listów apostoła Pawła. Apologia pracy znajduje swe potwierdzenie w osobie Chrystusa, który sam będąc synem cieśli przez ponad dwadzieścia lat pracował w tym zawodzie. Jest to nawiasem mówiąc ewenement, żeby twórca religii był jednocześnie prostym rzemieślnikiem.

⁴ *Pismo święte, Księga przysłów* 31.15-18.

⁵ Tamże, 13.4.

⁶ Tamże, 18.9.

⁷ Tamże, 6.6-9.

⁸ *Pismo święte, Księga wyjścia* 1.11-14.

⁹ Tamże, 2.23.

¹⁰ Cz. Strzeszewski, *Praca ludzka*. Lublin 1978, s. 139.

nikiem. W teologii katolickiej stało się to możliwe przez przyjęcie koncepcji o bosko-ludzkiej naturze Chrystusa. Jego uczniami byli przeważnie pracownicy fizyczni, którzy także po poznaniu swego nauczyciela nie zerwali całkowicie ze swymi dotychczasowymi czynnościami. Sam Jezus – solidaryzując się z ludźmi pracy – z wielkim szacunkiem zwracał się do nich: „Pójdźcie do Mnie wszyscy utrudzeni i uginający się pod ciężarem, a Ja wam dam wytchnienie”¹¹.

Na znaczenie pracy w życiu człowieka wielokrotnie zwracał uwagę św. Paweł. W jednym z jego listów czytamy: „Kto kradł, niech zaprzestanie kradzieży i zabierze się do pracy, zdobywa własnym trudem pieniądze, aby mógł udzielać potrzebującemu”¹².

W listach skierowanych do mieszkańców greckich Salonik czytamy zaś:

„Zachęcamy was jedynie abyście wzrastali w doskonałości. Starajcie się usilnie wieść życie skromne, obowiązki swoje wypełniać sumiennie. I pracować własnymi rękoma, jak to wam przekazaliśmy”¹³.

„Tak wam bowiem nakazywaliśmy, będąc u was: kto nie chce pracować, niech też i nie je! Słyszymy, że niektórzy z was oddają się próżniactwu, zamiast pracować tracą czas na błahostki. Tych surowo napominamy”¹⁴.

Takie jednoznaczne i radykalne stanowisko Pawła można tłumaczyć tym, że adresatami tych listów byli mieszkańcy związani z tradycją grecką Salonik. W tym zaś kręgu kulturowym – jak wspominaliśmy uprzednio – praca fizyczna nie cieszyła się zbyt wysokim poważaniem. Trzeba tu zresztą dodać, że dla uwiarygodnienia swoich słów Paweł sam dał przykład pracy pisząc: „Sami bowiem wiecie jak nas macie naśladować; nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy chleba za darmo, lecz pracowaliśmy dniem i nocą w trudzie i mozole, aby nikomu z was nie być ciężarem”¹⁵.

W odróżnieniu od autorów starotestamentowych w nauczaniu Pawła pojawił się problem wynagrodzenia za pracę. Podkreślając współdziałanie człowieka w procesie „ujarzmiania” ziemi (*Księga rodzaju* 1.26) pisał on: „Przeto nie liczy się ani ten, który rządzi, ani ten który podlewa, lecz ten, który daje wzrost, czyli Bóg. I ten kto sadi i ten, kto podlewa mają jednakową wartość, a każdy z nich otrzyma nagrodę odpowiednią do własnego trudu”¹⁶. W innym miejscu idzie jeszcze dalej stwierdzając: „Rolnik, który się trudzi powinien pierwszy korzystać z plonów”¹⁷. Jest to stwierdzenie rewolucyjne jak na owe czasy. Paweł przyznał tutaj pracownikowi najemnemu prawo do udziału

¹¹ *Pismo święte, Ewangelia św. Mateusza* 11.28.

¹² *Pismo święte, List św. Pawła do Efezjan* 4.28.

¹³ *Pismo święte, Pierwszy list św. Pawła do Tesaloniczan* 4.10-11.

¹⁴ *Pismo święte, Drugi list św. Pawła do Tesaloniczan* 3.10-11.

¹⁵ *Tamże*, 3.7-8.

¹⁶ *Pismo święte, Pierwszy list św. Pawła do Koryntian* 3.7-8.

¹⁷ *Pismo święte, Drugi list św. Pawła do Tymoteusza* 2.6.

w wygospodarowanym zysku. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że ani w nauczaniu Jezusa, ani w listach Pawła trudno byłoby się dopatrywać kontestacji niewolnictwa jako instytucji społecznej i prawnej. Chrześcijaństwo dokonuje niejako zniesienia niewolnictwa na płaszczyźnie duchowej. Pomijając ten aspekt ustrojowy można stwierdzić, że pierwotny kościół wzrastał w przekonaniu, że praca jest naturalnym obowiązkiem człowieka. Nakaz pracy znajdujemy już w jednym z pierwszych dokumentów wczesnochrześcijańskich, w których czytamy: „starajcie się, aby wśród was bez pracy nie był żaden chrześcijanin”¹⁸. Był to – jak już wspominaliśmy – zasadniczy przełom w stosunku do tradycji grecko-rzymskiej.

Obowiązek pracy podnoszony był przez ojców kościoła działających w IV i V w. Pisał o nim m.in. św. Bazyli z Cezarei oraz św. Jan Chryzostom. Ten ostatni nie ograniczał obowiązku pracy wyłącznie do wysiłku fizycznego. W swoich kazaniach podkreślał znaczenie wysiłku intelektualnego. Te zasady moralne myśl chrześcijańska wcielała w życie, czego wspaniałym przykładem były klasztory. Zamieszkujący je mnisi dzielili czas między modlitwę i pracę. O ile w pierwotnych zgromadzeniach anachoretów w pracy widziano raczej konieczność czy formę umartwienia, to istotna zmiana nastąpiła wraz z podjęciem działalności przez egipskiego mnicha Pachomiusza. W 323 r. założył on wspólnotę w miejscowości Tabenna nad brzegiem Nilu. Mieszkającym tam mnichom nadał nową regułę, w której uderza połączenie ascezy z pracą przy czym ta ostatnia nabiera szczególnego znaczenia, zostaje niejako dowartościowana. Staje się ona źródłem utrzymania mnicha i klasztoru. Inny – także wywodzący się z Egiptu – mnich, Makary, przewidywał w swej regule siedem godzin pracy fizycznej dziennie.

Wzór ten przejął żyjący w VI w. twórca monastycyzmu zachodniego św. Benedykt z Nursji. Obok wspólnej modlitwy praca stanowiła zasadniczą treść życia zakonników. Jako że widziano w niej współdziałanie w boskim dziele stwarzania musiała to być praca dobrze zorganizowana i celowa. Nie ograniczano jej do zajęć fizycznych. Dość duże znaczenie przypisywano pracy umysłowej w tym przede wszystkim lekturze. Idea ta zaowocowała niemalymi osiągnięciami zarówno w architekturze, sztukach pięknych, a także w rzemiośle¹⁹. Dotyczyło to nie tylko benedyktynów. Do XII w. praca fizyczna obowiązywała we wszystkich zgromadzeniach zakonnych. Na szczególną

¹⁸ *Didache* 12.3.

¹⁹ Warto zauważyć, że formuła „módl się i pracuj” (*ora et labora*) będąca jakoby zawołaniem benedyktynów z Monte Casino, a potem z innych klasztorów nie pojawia się bynajmniej w regule św. Benedykta. Także Grzegorz Wielki piszący o Benedykcie w *Dialogach* nigdzie nie wspomina o obligatoryjnym łączeniu tych dwóch czynności w benedyktyńskich klasztorach. Pojęcie *ora et labora* pochodzi prawdopodobnie z okresu Pepina i Karola Wielkiego kiedy to pracy fizycznej przypisywano szczególne znaczenie (obszerniej na ten temat por.: *Die Arbeit nach der Regel St. Benedikts. Die Arbeit: ihre Ordnung – ihre Zukunft – ihr Sinn*. Wien 1995, ss. 136-144).

uwagę zasługują cystersi. Zgromadzenie to powstało pod koniec XI w. i rozwinęło się niezwykle szybko na znacznym terytorium Europy. Ich klasztory spotkać można było od Sycylii po południową Skandynawię²⁰. Przyjmując ideę św. Benedykta cystersi kładli jeszcze większy nacisk na pracę fizyczną.

Zważywszy, że rozwój monastycyzmu europejskiego przypadł na okres słabego papieżstwa, to właśnie prężne klasztory miały decydujący wpływ na rozwój duchowości zachodniego chrześcijaństwa, a szeroko pojęta praca fizyczna wykonywana przez zakonników, lub z ich bezpośredniej inspiracji, wywierała istotny wpływ na oblicze ówczesnej Europy.

Pomijając cywilizacyjne osiągnięcia zakonników na uwagę zasługuje niewątpliwie budzenie wśród współczesnych pozytywnego stosunku do pracy w ogóle. Jest to tym bardziej godne uwagi jeśli uwzględni się kontekst historyczno-społeczny. Rozkwit życia zakonnego w Europie następował wszak w okresie feudalizmu, w którym to praca „przynależała” warstwom niższym, a więc przede wszystkim chłopstwu. Znaczna większość mniszek i mnichów, którzy wstępowali do zakonu i akceptowali obowiązek pracy fizycznej to osoby wywodzące się z wyższych kręgów ówczesnej hierarchii społecznej.

Nieco później, bo w XII w. powstały dwa zakony, które odegrały istotną rolę w kształtowaniu mentalności człowieka Średniowiecza. Byli to dominikanie i franciszkanie. Duchowość dominikańska łączyła w sobie zalety dwóch siostr ewangelicznych: zapobiegliwej, zapracowanej Marty i nastawionej na słuchanie, na kontemplację Marii. Widać to wyraźnie w pismach czołowego teologa tego okresu dominikanina św. Tomasza z Akwinu. Sformułował on cztery cele, które można osiągnąć dzięki pracy. Były to: zdobycie dóbr materialnych potrzebnych do życia, udzielanie jałmużny, przeciwdziałanie lenistwu i okiełznanie pożądliwości ciała. Praca jako działanie rozumne podlega, według Akwinaty, ocenie moralnej i wartościowaniu etycznemu. Uważał, że pracującym należy się wynagrodzenie. Ma ono nie tylko zapewnić zdobycie dóbr potrzebnych do życia. Wynagrodzenie jest – jego zdaniem – niejako zadośćuczynieniem za ograniczenie wolności człowieka przez samo wykonywanie pracy w ściśle określonym czasie i miejscu.

Rewolucyjna jak na owe czasy jest niewątpliwie teza św. Tomasza o obowiązku pracy. Dotyczyła ona także feudalów, a więc ludzi, których sytuacja życiowa nie zmuszała do zarabkowania w celu zdobycia dóbr niezbędnych do życia. Św. Tomasz podnosił z jednej strony znaczenie pracy nad samym sobą przede wszystkim poprzez rozwój intelektualny, z drugiej zaś podkreślał inne pozytywne efekty pracy jak choćby opanowanie lenistwa²¹.

²⁰ Szerzej na ten temat por.: H. Kostrzański, *Dziedzictwo białych mnichów*. Szczepczyc 1991.

²¹ Szerzej na ten temat por.: W. Jacher, *Cel i obowiązek pracy ludzkiej w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*. Śląskie studia historyczno-teologiczne VI, 1973, ss. 11-30.

W ciągu następnych kilku stuleci teologowie porzucili refleksję nad pracą. Problem ten stał się jednym z przedmiotów zainteresowania teologii moralnej podkreślającej obowiązek pracy i wskazującej za św. Tomaszem cnoty jakie się wiążą z wypełnianiem tej powinności. To zaniechanie refleksji teoretycznej nad pracą u przedstawicieli Kościoła katolickiego można do pewnego stopnia tłumaczyć pewną niezmiennością stosunków gospodarczych w feudalnej Europie. Dopiero zmiana jakościowa jaką było upowszechnienie się systemu kapitalistycznego i narastanie konfliktów społecznych spowodowało ożywienie zainteresowania się tą problematyką przez myślicieli katolickich. Istotną rolę odegrała również Rewolucja francuska.

Już w pierwszej połowie XIX w. odezwały się głosy hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego zaniepokojonych warunkami życia proletariatu. Wymienić tu należy francuskiego kardynała Croy czy biskupów: irlandzkiego Mac Hale i francuskiego Rendu. Pierwszymi intelektualistami, którzy w swych dziełach zwracali uwagę na całokształt i złożoność problematyki społecznej towarzyszącej rodzącemu się kapitalizmowi byli uczeni niemieccy: F. von Baader (1765 - 1841), J. Görres (1776 - 1848) i A. Müller (1779 - 1829). Reprezentowali oni romantyczny ideał społeczeństwa opartego na organizacji stanowej. W rodzącym się proletariacie widzieli nowy stan, któremu należało zapewnić godne miejsce w społeczeństwie.

Znaczący był także w tej kwestii głos przedstawicieli francuskiego liberalizmu katolickiego, do którego zaliczyć należy m.in.: F. de Chateaubrianda (1768 - 1848) czy F. Ozanama (1813 - 1853). Idea przewodnią myśli tego ostatniego był solidaryzm społeczny. Zakrojone na szeroką skalę akcje miłosierdzia chrześcijańskiego miały się przyczynić do poprawy doli klasy robotniczej. Wyznawał, że jest raczej przeciwny interwencji państwa w gospodarkę. Opowiadał się natomiast za silnymi związkami zawodowymi i płacą na poziomie pozwalającym na utrzymanie rodziny.

Inny przedstawiciel społecznych myślicieli katolickich F. Le Play (1806 - 1882) wymieniał cztery podstawy życia społecznego. Były to: religia, własność, rodzina i praca. Opowiadał się on przede wszystkim za stabilnością stosunków pracy i ścisłym powiązaniem między organizacją przedsiębiorstwa a innymi wspólnotami, w których żyje pracownik z rodziną.

Na połowę XIX w. przypadła działalność biskupa Moguncji Wilhelma E. von Kettlera (1811 - 1877). W oparciu o filozofię tomistyczną koncentrował się on przede wszystkim na problemach pracy i własności. Sformułował dziesięciopunktowy program uporządkowania sytuacji w dziedzinie zatrudnienia. Pisał w nim m.in. o dopuszczalnym czasie pracy, o ochronie osób młodocianych i kobiet, o związkach zawodowych, o należnej płacy, o bezpiecznych warunkach pracy. Znacznie dalej posunęli się przedstawiciele chrześcijańskiego korporacjonizmu. Należy tu wymienić ucznia Kettlera K. von Vogelsanga (1818 - 1880), a także de Mun'a (1841 - 1914) i R. de la Tour du Pin (1834 - 1924). Wydaje się, że najbardziej radykalny był ostatni z nich. Od-

rzucając zarówno liberalizm, jak i socjalizm domagał się równouprawnienia klasy robotniczej. Wysuwał m.in. postulat przejęcia przez korporację części obiektów przemysłowych lub wprowadzenia akcjonariatu. Żądał także udziału pracowników w zyskach przedsiębiorstw.

Na tym tle widzieć trzeba ogłoszoną w maju 1891 r. przez papieża Leona XIII encyklikę *Rerum novarum*. Czytamy w niej m.in.:

„I nie należy myśleć, że Kościół tak jest zajęty pracą nad duszami, iż zaniedbuje to, co należy do życia śmiertelnego i ziemskiego. W szczególności jeśli chodzi o proletariat, to Kościół chce i zdąży do tego, by się podniósł ze stanu nędzy i by zdobył lepsze warunki materialne”²².

Nic dziwnego, że ten dokument papieski zyskał miano encykliki w sprawie robotniczej. O otwarciu Leona XIII na sprawy doczesne świadczy fakt, że był on autorem kilku encyklik społecznych. Do wydania *Rerum novarum* skłoniły papieża istotne zmiany jakie wystąpiły w życiu społeczno-gospodarczym Europy w drugiej połowie XIX w. Należy tu wymienić:

- postępujące rozwarstwienie społeczeństwa na klasę posiadaczy i pracowników najemnych,
- radykalizację nastrojów wśród spauperyzowanego proletariatu,
- wzrost popularności ruchów socjalistycznych.

Wśród przyczyn, które doprowadziły do gwałtownego zubożenia klasy robotniczej papież wymienił przede wszystkim zniesienie dawnych korporacji przemysłowych, a przez to pozbawienie robotników ochrony prawnej, a także postępującą monopolizację gospodarki.

Naczelnym punktem reformy mającej na celu zmianę położenia proletariatu miało być – jego zdaniem – uwłaszczenie mas pracujących. Nie oznacza to bynajmniej dążenia do zmiany istniejących stosunków własnościowych. Trzeba – zdaniem Leona XIII – dążyć do tego poprzez zapewnienie sprawiedliwej płacy. Jej wysokość winna umożliwić zdobycie środków niezbędnych do życia dla pracującego i jego rodziny z jednej strony tudzież wygospodarowanie pewnych oszczędności z drugiej. Miałyby one z czasem umożliwić zdobycie przez pracujących niewielkiego mienia, które pozwoliłoby na podjęcie działalności gospodarczej chociaż w ograniczonych rozmiarach. Chodziło o zwiększenie liczby samodzielnych podmiotów gospodarczych, a mówiąc dzisiejszym językiem o powstanie klasy średniej. Można by w ten sposób osiągnąć dwa istotne cele. I tak po pierwsze pozwoliłoby to zmniejszyć przepaść między olbrzymim bogactwem kapitalistów i straszną nędzą proletariuszy. Po drugie zaś przyczyniłoby się do znacznego wzrostu wydajności, gdyż pracując na swoim człowiek wykazuje znacznie większą ochotę i zaangażowanie w realizowanych czynnościach.

²² Leon XIII, *Rerum novarum*, nr 23, według: *Nauczanie społeczne Kościoła*. Warszawa 1984, s. 22. Polskie tłumaczenie encykliki ukazało się dopiero w 1931 r.

Jak więc widzimy możliwości stopniowego powiększania klasy średniej upatrywał papież w stopniowym nabywaniu ziemi przez robotników. Nie przewidywał natomiast większych zmian w pozostałych sektorach gospodarki. Upowszechnienie własności miałyby dodatkowy efekt w postaci zahamowania emigracji zarobkowej.

Wytyczając dalekosiężny cel jakim winno być stopniowe usamodzielnianie się części robotników Leon XIII był świadom, że proces ten nie będzie w stanie doprowadzić do radykalnej zmiany stosunków własnościowych. Stwierdzał bowiem wyraźnie: „Pierwszą zasadą, którą tu należy wysunąć jest, że człowiek winien uznać tę konieczność natury, która sprawia, iż zupełna równość w społeczeństwie ludzkim jest niemożliwa”²³.

Występując przeciwko popularnej wówczas tezie o walce klas papież wyraźnie podkreślał konieczność współdziałania kapitału i pracy. Przeciwstawiał się traktowaniu pracy jako towaru. Co więcej stwierdzał, że praca robotników jest jedynym źródłem bogactwa państwa. To skłoniło go do wysunięcia tezy o konieczności interwencji państwa mającej na celu zahamowanie pogarszania się sytuacji robotników. Miałyby temu służyć:

- uregulowanie długości dnia pracy,
- wprowadzenie przepisów regulujących bezpieczeństwo na stanowisku pracy,
- ochrona pracy kobiet,
- ograniczenie zatrudnienia małoletnich,
- zapewnienie wypoczynku w dni świąteczne,
- wprowadzenie słusznej płacy, tj. takiej, która zapewni pracownikowi i jego rodzinie zaspokojenie słusznych potrzeb.

Uzupełnieniem tych postulatów jest położenie przez papieża nacisku na wagę i obowiązki związków pracowniczych. Wolność ich tworzenia – jak podkreśla papież w punkcie 38 – przynależy ludziom na podstawie prawa naturalnego, a nie dobrej woli państwa. Wolne związki zawodowe winny w sposób pokojowy bronić interesów robotników i dążyć do wprowadzenia zabezpieczeń na wypadek choroby i bezrobocia.

Spełnienie tych warunków przy jednoczesnym sprawnym funkcjonowaniu związków pracowniczych winno uczynić pracę bardziej godną człowieka zważywszy, że jak pisał Leon XIII nie należy jej uważać za hańbę ani się jej wstydzić, bowiem czynem i przykładem potwierdził to sam Chrystus pracujący przez znaczną część swego życia jako cieśla.

W sumie można stwierdzić, że znaczenie *Rerum novarum* polega przede wszystkim na wnikliwej i trafnej ocenie stosunków społeczno-gospodarczych Europy końca XIX w. Punktem wyjścia podjętej przez Leona XIII analizy była godność osoby ludzkiej. Jej poszanowanie staje się kryterium oceny sytuacji

²³ Tamże nr 14, według: *Nauczanie społeczne...*, s. 17.

ludzi pracy ówczesnych lat. Istotną zasługą papieża jest zachęta do podjęcia dalszych studiów nad tym zagadnieniem. Encyklika ukazała możliwości skonstruowania kompleksowego systemu nauki społecznej Kościoła. Mimo tego, że termin ten jeszcze się wówczas nie pojawił, to wszystkie następne wystąpienia papieża w kwestiach społecznych odwoływały się w sposób mniej lub bardziej bezpośredni do *Rerum novarum*.

Jako pierwszy na jubileusz czterdziestolecia leonowej encykliki uczynił to papież Pius XI ogłaszając 15 maja 1931 r. *Quadragesimo anno*. Autor opatrzył ją tytułem: *Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i o udoskonaleniu go według norm prawa ewangelii*. Spośród 148 punktów dokumentu aż 39 poświęconych było na przypomnienie treści zawartych w *Rerum novarum*, którą papież określał mianem *magna charta* dla wszelkiej pracy chrześcijańskiej na polu społecznym. Encyklika Leona XIII, jak podkreślał Pius XI, nie była wcale gorąco przyjęta w wielu kręgach katolickich, którym bardzo trudno było zaakceptować proponowaną ingerencję państwa w kwestię społeczną. W *Quadragesimo anno* przedstawiona została *expressis verbis* pożądana relacja między państwem a jednostką. Warto ją przypomnieć. Zyskała ona miano zasady pomocniczości społecznej i jako taka stanowi jeden z filarów funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

„Nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje to nader ważne prawo filozofii społecznej: jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełnić, i przekazywać je społecznościom większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczności mocą swojej natury winna wspomagać członki społecznego organizmu, nigdy zaś ich nie niszczyć ani nie wchłaniać”²⁴.

Pius XI, podobnie jak Leon XIII, przeciwstawiał się idei walki klas. Postulował zgodne współdziałanie „stanów zawodowych”. Idea ta została później określona mianem solidaryzmu. W oparciu o zasadę pomocniczości i solidaryzmu społecznego kreśli autor kontury ustroju opartego na zgodnym współdziałaniu pracodawców i pracobiorców. Więzią społeczną łączącą te dwie grupy miało być wytwarzanie dóbr materialnych lub świadczenie usług. Mogliby oni – na zasadzie pełnej dobrowolności – tworzyć swego rodzaju prywatne stowarzyszenia. Ten zaproponowany przez papieża ustrój zyskał później miano chrześcijańskiego korporacjonizmu.

W tym kontekście należy także przyjmować postulat dopuszczenia pracowników do udziału we własności lub zarządzie przedsiębiorstwa lub w jego zyskach. Jest to krok dalej w stosunku do encykliki *Rerum novarum*

²⁴ Pius XI, *Quadragesimo anno* nr 79, według: *Nauczanie społeczne...*, s. 17. Polskie tłumaczenie encykliki ukazało się w 1935 r.

przewidującej jedynie *salariat*. Postulowana przez Piusa XI możliwość zmian umowy o pracę w kierunku uczynienia robotnika równorzędnym partnerem procesu gospodarczego jest niejako wyprowadzeniem praktycznych wniosków z nauki o godności osoby ludzkiej oraz godności pracy. Można przypuszczać, że to właśnie sprawa możliwości wprowadzenia nowego ustroju gospodarczego skłoniła papieża do poszerzenia kręgu adresatów encykliki. Inaczej niż dotychczas obok hierarchii Pius XI wymienił: „wszystkich wiernych katolików świata”. Ich to wszak zadaniem, a nie biskupów czy kardynałów jest ewentualna zmiana porządku społecznego w kierunku wyznaczonym przez katolicką naukę społeczną.

Kontynuując myśl Leona XIII także Pius XI opowiedział się wyraźnie przeciwko wolnej konkurencji jako fundamentowi życia gospodarczego. Konstytutywnymi zasadami winny stać się natomiast sprawiedliwość i miłość społeczna. Utrzymanie takiego ustroju i jego obrona winny stanowić przedmiot gorliwych wysiłków władzy publicznej, które będą dla niej tym łatwiejsze im prędzej uwolni się ją od zbytecznych ciężarów co jest efektem – jak wcześniej wskazywano – niepotrzebnego przejmowanie wielu zadań, z wykonaniem których sami obywatele radzą sobie znacznie lepiej. Trudno oprzeć się jednak wrażeniu, że nadanie sprawiedliwości i miłości społecznej rangi fundamentów życia gospodarczego nosi w sobie znamiona utopii.

Bardzo cenne są natomiast uwagi Piusa XI odnośnie do społecznego charakteru pracy. Papież podkreślał mianowicie, że ma ona znaczenie nie tylko dla życia każdego pracującego i nie tylko dostarcza społeczeństwu potrzebnych mu dóbr materialnych, ale ona właśnie kształtuje życie i współżycie społeczne. Trudno – zdaniem autora – o obiektywną ocenę wartości pracy w oderwaniu od jej społecznego wymiaru, społecznej wyceny.

Następny papież Pius XII nie ogłosił specjalnej encykliki poświęconej wyłącznie zagadnieniom społecznym. Problematyka ta pobrzmiewała jednak przynajmniej w dwóch jego dokumentach opublikowanych w 1939 r.: w encyklice *Summi pontificatus* oraz w skierowanej do episkopatu amerykańskiego encyklice *Sertum laetitiae*. To właśnie jednak ten papież zaczął używać pojęcia doktryna społeczna kościoła. Pięćdziesiąta zaś rocznica ogłoszenia przez Leona XIII *Rerum novarum* stała się dlań pretekstem do wygłoszenia przemówienia radiowego podczas uroczystości Zielonych Świąt 1 czerwca 1941 r.

W części poświęconej pracy Pius XII wzorem swego poprzednika przedstawił jej właściwości: jej osobisty charakter z jednej strony i jej konieczność z drugiej. Jest ona czymś osobistym, bo angażuje siły poszczególnego człowieka. Jej konieczność wynika zaś z faktu, iż winna ona być jedynym środkiem umożliwiającym zdobycie przez człowieka artykułów niezbędnych do życia. Jest to bardzo ważne stwierdzenie. O ile w *Quadragesimo anno* mówiło się, że praca jest jedynym źródłem bogactwa społeczeństwa, to tutaj mamy wyraźnie do czynienia z imperatywem pracy społecznie użytecznej. Co więcej, pomny na

smutne doświadczenia bezrobocia towarzyszącego wielkiemu kryzysowi gospodarczemu papież stwierdził, że prawo do pracy przyznane jest jednostce przede wszystkim przez naturę, a nie przez społeczeństwo. Stąd też obowiązek i prawo zorganizowania pracy należy przede wszystkim do samych zainteresowanych, czyli do pracodawców i pracobiorców. Dopiero jeśli by oni nie byli w stanie podolać temu zadaniu, należałoby oczekiwać interwencji państwa. Można to traktować jako rozwinięcie zasady pomocniczości społecznej wskazanej już w *Quadragesimo anno* przez Piusa XI. Ideę tę podniósł papież w przemówieniu wygłoszonym w dniu 20 lutego 1946 r. Stwierdził w nim, że zasada pomocniczości społecznej winna przyświecać także Kościołowi.

Na doniosłość kwestii społecznej zwrócił papież uwagę w orędziu wigilijnym z 1942 r. poświęconym szeroko pojętym prawom człowieka. Wśród pięciu warunków determinujących porządek i pokój społeczny zagadnienia bezpośrednio związane z pracą pojawiają się dwukrotnie. Po raz pierwszy w kontekście godności i praw osoby ludzkiej, wśród których papież wymienił prawo do pracy jako niezbędny środek do utrzymania życia rodzinnego. Godność i uprawnienia do pracy z kolei urastają do jednego z warunków zachowania pokoju społecznego. Papież postulował z jednej strony zagwarantowanie sprawiedliwej płacy, która ma zabezpieczyć podstawowe potrzeby egzystencjalne pracownika i jego rodziny, z drugiej zaś należy dążyć do takiego ustroju społecznego, który:

- zapewniałby wszystkim warstwom społecznym posiadanie choćby skromnej własności prywatnej,
- łagodziłby konflikty interesów między grupami i klasami społecznymi,
- ułatwiałby zdobycie wyższego wykształcenia dzieciom z rodzin robotniczych,
- rozwijałby aktywność społeczną obywateli.

Lata wielkiego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych i związana z tym nędza milionowych rzesz bezrobotnych dały początek zainteresowaniom społecznym późniejszego prymasa Polski księdza Stefana Wyszyńskiego. Jakkolwiek prezentacja jego stanowiska w tej kwestii nie mieści się w zasadniczym nurcie niniejszego opracowania, to wydaje się jednak, że może ona zainteresować polskiego czytelnika. Tym bardziej, że osoba zmarłego w 1981 r. prymasa kojarzy się w Polsce z jego działalnością duszpasterską, a mniej znane jest jego zainteresowanie sprawami społecznymi. Tymczasem jest on autorem pracy stanowiącej pierwszą pogłębioną i całościową teologię pracy. Była ona przygotowywana w okresie okupacji, a ukazała się w 1946 r. pt. *Duch pracy ludzkiej*²⁵.

W swych rozważaniach dostrzegał wzrost znaczenia pracy w życiu współczesnego człowieka uwypuklając, obok teologicznego także jej aspekt

²⁵ S. Wyszyński, *Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy*. Włocławek 1946.

społeczny. W trakcie wykonywania swych obowiązków pisał Wyszyński, że człowiek nie jest nigdy zamknięty w sobie. Każda praca ludzka jest niejako nawiązaniem do spuścizny poprzednich pokoleń, powstałej w trudzie naszych przodków. Człowiek pracujący włącza się w tok wielkiej pracy poniekąd dla dobra ludzi, którzy przyjdą po nas.

Niewątpliwie zasługą Wyszyńskiego jest także zwrócenie uwagi na katastrofalne często warunki bezpieczeństwa i higieny pracy, urągające godności osoby ludzkiej.

Kolejną „rocznicową” encykliką była opublikowana w maju 1961 r. *Mater et magistra*. Ogłosił ją 70 lat po *Rerum novarum* papież Jan XXIII. Podkreślając przełomowe znaczenie encykliki Leona XIII i Piusa XI zwracał uwagę na zmiany jakie w sferze społecznej wystąpiły w okresie jaki upłynął od ich ogłoszenia. Jan XXIII podkreśla tu:

- rozwój ubezpieczeń społecznych i zabezpieczenia socjalnego,
- wzrost świadomości społecznej i poziomu intelektualnego robotników,
- upowszechnienie oświaty,
- zmniejszenie różnic majątkowych.

Te pozytywne przemiany występują jednak przeważnie wyłącznie w rozwiniętych państwach zachodnich. W tzw. Trzecim Świecie sytuacja, jak zauważył papież, pozostawiała wiele do życzenia. Jan XXIII stwierdzał wyraźnie, że jeśli w procesie produkcji praca jest tak zorganizowana, że jej wykonywanie uwłacza ludzkiej godności, to taki ustrój gospodarczy trzeba uznać za niesprawiedliwy i to nawet wówczas kiedy umożliwiał on osiągnięcie znacznej wydajności pracy oraz sprawiedliwy rozdział wytworzonych dóbr.

Jan XXIII, podobnie jak jego poprzednicy wypowiadający się w kwestiach społecznych, podnosił kwestię zdarzających się jeszcze także w krajach bogatych, zbyt niskich płac nie pozwalających robotnikom na prowadzenie godnego życia. Problem ten nabrał tym bardziej na znaczeniu w sytuacji gdy, jak podkreślał papież, był „znamiennym zjawiskiem naszych czasów, że ludzie dążą raczej do dobrego opanowania jakiegoś zawodu aniżeli do zdobycia majątku i bardziej cenią sobie dochody płynące z pracy aniżeli zyski, jakie dają kapitały pieniężne lub na nich oparte uprawnienia”²⁶.

O wysokości płac, jak czytamy w encyklice, decydować winny:

- wydajność pracy,
- sytuacja gospodarcza przedsiębiorstwa,
- interes danego kraju ze zwróceniem szczególnej uwagi na sytuację na rynku pracy,
- dobro wspólne społeczności międzynarodowej.

Na szczególną uwagę zasługuje wymienienie przez papieża na pierwszym miejscu czynnika produktywności pracy. Dotychczasowe encykliki podkreślały

²⁶ Jan XXIII, *Mater et magistra*, nr 106, według: *Nauczanie społeczne...*, s. 125.

przede wszystkim socjalny charakter płacy, która winna zapewnić godny poziom utrzymania nie tylko robotnikowi, ale także jego rodzinie. Realizacja takiego postulatu rodzi tymczasem niebezpieczeństwo osłabienia dążności do wzrostu wydajności pracy, gdyż należna robotnikowi „socjalna” część płacy jest zbyt duża w porównaniu do tej, która zależy od wydajności pracy.

Należy więc żałować, że w ogłoszonej dwa lata później, słynnej skądinąd, encyklice *Pacem in terris* powrócił znów do wypracowanej przez poprzednich papieży tezy o uzależnieniu wysokości płacy od sytuacji rodzinnej pracownika. Problem ten stawia Jan XXIII w pierwszym rozdziale encykliki zatytułowanej: *Porządek między ludźmi*. Omówione tu zostały najważniejsze prawa osoby ludzkiej w tym prawo do pracy. Papież rozumie je szerzej w kontekście jej humanizacji z jednej strony, a potrzeb rodziny oraz warunków społecznych z drugiej. Istotne jest przy tym, że prawo do pracy łączy z prawem do podejmowania inicjatywy w dziedzinie gospodarczej.

Kolejnym dokumentem zasługującym w omawianej kwestii niewątpliwie na uwagę jest przygotowana przez Sobór Watykański II Konstytucja duszpasterska o kościele w świecie współczesnym (*Gaudium et spes*) z grudnia 1965 r. Uwzględnia ona oczywiście dorobek katolickiej nauki społecznej od Leona XIII do *Pacem in terris* Jana XXIII. Podobnie jak inne dokumenty soborowe także *Gaudium et spes* powstał w efekcie długotrwałych uzgodnień i wielu kompromisów. Zaciążyło to w pewnym stopniu na redakcji dokumentu²⁷. Nie jest ona zbyt spójna. Problematyka pracy pojawiła się trzykrotnie. Najpierw dokument mówi o aktywności człowieka w świecie, potem powraca do tego zagadnienia w kontekście tworzenia dóbr kultury, wreszcie wydobywa ekonomiczne aspekty pracy i postępu technicznego. Generalnie konstytucja nie wnosi nic nowego w stosunku do przedstawionych wyżej encyklik. Jest ona jednak najobszerniejszym wykładem katolickiej nauki społecznej przygotowanym przez liczne grono ojców soborowych.

Znamienne jest, że autorzy posługują się pojęciem życia gospodarczo-społecznego, a nie tylko ekonomicznego podkreślając przez to jego wspólnotowy, ludzki wymiar. Fakt, iż człowiek pracując przyczynia się do poprawy życia bliźnich winien go motywować do rzetelnego wywiązywania się ze swych obowiązków. Obok tego ludzkiego argumentu na rzecz uczciwej pracy konstytucja podnosi także znany już element teologiczny wyprowadzany z aktywności zawodowej Jezusa.

Uwzględniając trendy zachodzące w gospodarce ojcowie soborowi wymieniają także świadczenie usług jako działalność równie ważną jak wytwarzanie

²⁷ Inaczej było w przypadku encyklik. Dotychczasowi papieże nie byli zresztą, jak wiadomo, ich autorami. Wyszły one spod pióra wybitnych uczonych katolickich specjalizujących się w problematyce społecznej. Papieże potwierdzali myśli zawarte w tych dokumentach swoim autorytetem wprowadzając nieraz pewne poprawki czy uzupełnienia.

dóbr materialnych. „Postęp w metodach produkcji i w wymianie dóbr i usług – jak piszą – uczyniły z ekonomii odpowiedni instrument do lepszego zaspokojenia potrzeb rodziny ludzkiej”²⁸. Zwracają przy tym uwagę, że te ostatnie mają charakter nie tylko materialny. Równie ważne jest zaspokojenie potrzeb o charakterze duchowym.

Na uwagę zasługuje także podkreślenie rosnącej roli cudzoziemców na rynku pracy państw bogatych. Obowiązkiem państwa – podkreślają autorzy konstytucji – jest nie tylko zapewnienie równości praw, ale także zagwarantowanie łatwiejszego osiedlania się i łączenia rodzin.

Pontyfikat Pawła VI z kolei przypadł na okres soborowy i lata późniejsze. Nic więc dziwnego, że spora część encykliki *Populorum progressio* z 1967 r. jest po prostu streszczeniem podstawowych tez zawartych w *Gaudium et spes*. Na uwagę zasługuje jednak niewątpliwie ostrzeżenie papieża przed nadmierną mistyką pracy. Ciekawostką jest fakt, że po raz pierwszy w historii encyklik zacytowani są autorzy świeccy. Paweł VI odwołuje się zarówno do filozofów takich jak B. Pascal czy J. Maritain, lecz i – co jest dla nas szczególnie interesujące – do pracy angielskiego ekonomisty Collina Clarka.

O prawie każdego człowieka do pracy, do rozwoju własnej osobowości i własnych uzdolnień tudzież do sprawiedliwej płacy mowa jest w liście apostolskim *Octogesima adveniens*. Dokument ten przygotował papież Paweł VI z okazji osiemdziesiątej rocznicy *Rerum novarum*.

Z inicjatywy Pawła VI powołano do życia instytucję zbierającą się co parę lat – synod biskupów. W 1971 r. ogłosił on, za aprobatą papieża, dokument zatytułowany: *De iustitia in mundo* (*O sprawiedliwości w świecie*). Zawierał on ważne wskazania z zakresu nauki społecznej kościoła. Z punktu widzenia niniejszej analizy na podkreślenie zasługuje zwrócenie uwagi na wagę problemu bezrobocia we współczesnym świecie. Autorzy z ubolewaniem stwierdzają, że „przemysł chociaż dysponujący znacznym kapitałem nie dostarcza dostatecznego zatrudnienia, toteż nieraz jedna czwarta siły roboczej pozostaje bez pracy”²⁹.

Wydaje się, że oczekiwania biskupów wobec przedsiębiorstw przemysłowych jako głównych pracodawców nie są uzasadnione. Wprawdzie większość masowych zwolnień jaka wystąpiła w połowie lat sześćdziesiątych w rozwiniętych państwach zachodnich miała miejsce w przemyśle, to jednak relatywny spadek znaczenia tego sektora w łącznym zatrudnieniu uznać należy za prawidłowość obecnej fazy rozwoju gospodarczego. Poprawy sytuacji na rynku pracy upatrywać należy w zmianach strukturalnych polegających na wzroście znaczenia usług.

²⁸ *Gaudium et spes*, nr 63, według: *Nauczanie społeczne...*, s. 233.

²⁹ *De iustitia in mundo*, nr 10, według: *Nauczanie społeczne...*, s. 311.

Podobnie jak Paweł VI także biskupi zgromadzeni na synodzie zwracają uwagę na bardzo ciężki los osób poszukujących pracy poza swoją ojczyzną. Jako osoby zepchnięte na margines rynku pracy muszą oni niejednokrotnie doświadczać różnych form dyskryminacji.

Problematyka społeczna przejawia się wielokrotnie w pismach Jana Pawła II, który poświęcił jej aż trzy encykliki: *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus*. W opublikowanej w 1987 r. *Sollicitudo rei socialis* papież wyklada jasno zadania katolickiej nauki społecznej. Nie jest ona jak czytamy:

„jakąś trzecią siłą między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwstawnych wobec siebie rozwiązań: stanowi ona kategorię niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania”³⁰.

Jan Paweł II jest pierwszym papieżem, który problemowi pracy poświęcił osobną encyklikę. Jest nią wydana z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy *Rerum novarum* encyklika *Laborem exercens*. Na decyzję o przygotowaniu dokumentu papieskiego poświęconego problematyce pracy wpłynęło przewijające się przez cały tekst przekonanie autora, że stanowi ona „podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, z którego życie człowieka jest zbudowane na co dzień, z którego czerpie właściwą sobie godność – ale w którym zawiera się zarazem nieustająca miara ludzkiego cierpienia, a także krzywdy i niesprawiedliwości, sięgających głęboko w życie społeczne w obrębie poszczególnych narodów i w zakresie międzynarodowym”³¹.

Takie ujęcie problemu pozwala papieżowi na odejście od „klasowego” podejścia do problematyki pracy. Było ono niewątpliwie uzasadnione za czasów Leona XIII, kiedy to nierówności społeczne ujawniły tzw. kwestię robotniczą. Podejście takie byłoby niewątpliwie anachroniczne w okresie daleko idącej emancypacji klasy robotniczej, silnych związków zawodowych z jednej strony i upowszechnieniem pracy wśród wszystkich grup społecznych z drugiej.

Fakt, że praca staje się dzisiaj, inaczej niż w połowie XIX w. doświadczeniem niemalże wszystkich ludzi rodzi wprawdzie, jak zauważa papież, nowe problemy, lecz ma także bardzo pozytywny aspekt. Zakładając bowiem, że praca jest dobrem człowieka, poprzez nią może on nie tylko przekształcać przyrodę dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie

³⁰ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 41. Wrocław 1988, s. 86.

³¹ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 1. Poznań 1981, s. 4.

jako istotę. Dzięki temu, jak pisze Jan Paweł II, „człowiek poniekąd bardziej staje się człowiekiem”³².

Nieodłącznym atrybutem pracy, jak podkreśla Jan Paweł II, jest wysiłek. Słowa te nabierają szczególnego znaczenia zważywszy na fakt, że ich autor jak żaden z jego poprzedników, ma w swoim życiorysie okres ciężkiej pracy w charakterze robotnika w kamieniołomach i fabryce chemicznej. Znając trud pracy fizycznej papież podkreśla, że pot pracy znany jest nie tylko robotnikom czy rolnikom, ale także ludziom związanym z warsztatem pracy umysłowej, uczonym i ludziom obciążonym wielką odpowiedzialnością za decyzje o dużym znaczeniu społecznym.

Niezwykle istotne dla całego wywodu papieża jest przypomnienie tezy Leona XIII o pracy jako źródle własności, a co za tym idzie pierwszeństwa pracy nad kapitałem. W procesie produkcji konieczne jest współdziałanie tych dwóch elementów. Błędem byłoby jednak – zdaniem papieża – traktowanie maszyn i urządzeń wykorzystywanych w procesie technologicznym tak samo jak stojących do dyspozycji człowieka zasobów naturalnych. Środki produkcji są wszak efektem historycznego dorobku pracy człowieka: „Owo gigantyczne i potężne narzędzie – zespół środków produkcji – który uważa się poniekąd za synonim kapitału, powstał z pracy i nosi na sobie znamiona ludzkiej pracy”³³. Stąd też niewłaściwe jest przeciwstawianie pracy kapitałowi. Środki produkcji nie mogą być posiadane dla samego posiadania, nie mogą być posiadane „wbrew” pracy. Ich jedynym przeznaczeniem jest służenie pracy, a więc człowiekowi.

Warto tu zresztą zauważyć, że papież opowiada się przeciwko dogmatyzacji własności prywatnej dopuszczając występowanie innych form posiadania. Jednocześnie w jasnych słowach przeciwstawia się Jan Paweł II kolektywizmowi głoszonemu przez marksizm. „Samo przejęcie środków produkcji – czytamy – na własność przez państwo o ustroju kolektywistycznym nie jest jeszcze równoznaczne z uspołecznieniem tejże własności. O uspołecznieniu można mówić tylko wówczas, kiedy zostanie zabezpieczona podmiotowość społeczeństwa”³⁴.

Przyjmując punkt wyjścia i wielokroć cytowany przez poprzedników fragment *Księgi rodzaju* zobowiązując człowieka do czynienia sobie ziemi poddaną papież podkreśla godność pracy rolnika. W pismach Jana Pawła II można jednak zauważyć pewne odejście od idealizowania samej ziemi w procesach gospodarczych. Jest to konsekwencją przyjęcia tezy o wyższości pracy nad kapitałem. Nic więc dziwnego, że w encyklice *Centesimus annus* opublikowanej

³² Tamże, nr 9, s. 21; por. także: *Sollicitudo rei socialis* nr 30. Wrocław 1988, ss. 57-59; J. Majka, *Rozważania o etyce pracy*. Wrocław 1986, ss. 76-81 oraz S. Styczeń, *Problem sensu i wartości pracy ludzkiej*; Jan Paweł II, *Laborem exercens*. Tekst i komentarze, Lublin 1986, ss. 105-109.

³³ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 12. Poznań 1981, s. 28.

³⁴ Tamże, nr 14, s. 34.

w stulecie *Rerum novarum* papież wyraźnie stwierdza, że wraz z postępem technicznym ziemia i kapitał przestały być decydującym czynnikiem. Stał się nim natomiast „człowiek, to jest jego zdolności poznawcze, wyrażające się w przygotowaniu naukowym, zdolności do uczestniczenia w solidarnej organizacji, umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi”³⁵.

Wzorem swych poprzedników Jan Paweł II domaga się sprawiedliwej zapłaty za wykonywaną pracę. Pozostaje on bowiem jak czytamy: „konkretnym środkiem, dzięki któremu ogromna większość ludzi może korzystać z owych dóbr, które są przeznaczone dla powszechnego używania: są to zarówno dobra natury, jak też dobra będące owocem produkcji”³⁶. Płaca winna – według papieża – zapewnić utrzymanie pracownika i jego rodziny. Istotne jest przy tym, że w odróżnieniu od swych poprzedników Jan Paweł II wyraźnie zaznacza, że świadczenia wynikające ze stanu rodzinnego pracownika winny przybierać konkretne formy jak np. zasiłek rodzinny czy dodatek macierzyński, dla kobiety, która oddaje się wyłącznie rodzinie. Papież wyraźnie opowiada się przeciwko aktywności zawodowej kobiet w przypadku, gdy jedynym motywem podjęcia przez nie pracy zawodowej jest przymus ekonomiczny.

Trudna sytuacja na rynku pracy z jaką mamy do czynienia w większości państw zachodnich sprawia, że w encyklice poświęconej pracy ludzkiej nie mogło zabraknąć miejsca na problematykę bezrobocia. Wychodząc z założenia, że praca jest powołaniem człowieka, jej brak uznaje papież za wielkie zło. Ma ono wymiar zarówno moralny, jak i ekonomiczny. Ten pierwszy nabiera szczególnego znaczenia w przypadku ludzi młodych. W związku z trudną sytuacją papież opowiada się za jakąś formą planowania, które poprzez znalezienie właściwych proporcji między poszczególnymi sektorami gospodarczymi winno zapewnić pełne zatrudnienie. Należy przypuszczać, że intencją autora jest tutaj w miarę dokładne prognozowanie przyszłych tendencji, tak aby możliwe było dokładne dopasowanie popytu i podaży siły roboczej na rynku pracy.

Wielkim nieporozumieniem byłoby bowiem upatrywanie w obecnym papieżu zwolennika gospodarki centralnie planowanej. Swój pogląd na wpływ systemu społeczno-politycznego na pracę wyłożył on wszak precyzyjnie zarówno w *Laborem exercens*, jak i we wspomnianej już, a nieco jakby zapomnianej encyklice *Centesimus annus*.

W *Laborem exercens* na uwagę zasługuje wprowadzone przez Jana Pawła II rozróżnienie między pracodawcą bezpośrednim i pośrednim. Z grubsza można stwierdzić, że tym pierwszym jest prywatny lub państwowy przedsiębiorca, z którym zawiera się umowę o pracę, drugim zaś państwo w bardzo szerokim kontekście swych międzynarodowych powiązań i uwarunkowań. Przy określeniu pracodawcy pośredniego czytamy „trzeba brać pod uwagę poniekąd

³⁵ Jan Paweł II *Centesimus annus*, nr 32. Wrocław 1991, s. 66.

³⁶ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 19. Poznań 1981, ss. 43-44.

całością elementów stanowiących o życiu ekonomicznym w przekroju danego społeczeństwa i państwa, ale trzeba równocześnie uwzględnić powiązania i uzależnienia znacznie szersze³⁷.

Te teoretyczne rozważania zostały przez papieża niejako uzupełnione, skonkretyzowane w wydanej w 1991 r. encyklice *Centesimus annus*. W rozdziale poświęconym wydarzeniom 1989 r. Jan Paweł II stwierdza wyraźnie, że decydującym czynnikiem, który dał początek zmianom było pogwałcenie praw pracy. Idzie tu o immanentne dla systemu komunistycznego ograniczenie podmiotowości społecznej i gospodarczej. Spektakularnym tego przykładem było instrumentalne traktowanie przez władze związków zawodowych. Ograniczenie podmiotowości owocowało zanikiem odpowiedzialności w sferze gospodarki oraz alienacją człowieka w procesie produkcyjnym. Można chyba, podążając za tokiem myśli papieża, stwierdzić, że to właśnie komunistyczne państwo jako pośredni pracodawca ponosi odpowiedzialność za wypaczenie najbardziej elementarnych stosunków gospodarczych i wykorzenienie podstawowych cnót związanych z życiem ekonomicznym, takich jak: wiarygodność, rzetelność czy prawdomówność.

Godzi się jednak w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że totalna krytyka gospodarki komunistycznej nie skłoniła bynajmniej papieża do pełnej akceptacji systemu wolnorynkowego. W encyklice *Centesimus annus* czytamy: „Przekonaliśmy się, że nie do przejścia jest twierdzenie, jakoby po klęsce socjalizmu realnego kapitalizm pozostał jedynym modelem organizacji gospodarczej”³⁸.

O znaczeniu jakie Kościół katolicki przywiązuje do problematyki pracy świadczy fakt, że znalazła ona swoje miejsce w przygotowanym w 1992 r. katechizmie tego kościoła. W części poświęconej siódmemu przykazaniu („Nie kradnij”) pomieszczono rozdziały omawiające katolicką naukę społeczną. Autorzy odwołują się najczęściej do *Pisma świętego*, konstytucji soborowej *Gaudium et spes* oraz do społecznych encyklik Jana Pawła II.

Wydaje się, że najlepszym podsumowaniem niniejszych uwag poświęconych katolickiej refleksji nad pracą może być fragment pierwszej w historii encykliki poświęconej temu zagadnieniu jaką była *Laborem exercens*:

„Problem pracy należał od początku do nauczania Kościoła, jako nauki o człowieku, o życiu społecznym, a w szczególności nauki o moralności społecznej, którą wypracowywał wedle potrzeb różnych epok. Owo dziedzictwo tradycji zostało przejęte i rozwinięte przez nauczanie papieża związane ze współczesną »kwestią społeczną« zwłaszcza w encyklice *Rerum novarum*. W kontekście tej »kwestii« zgłębienie problemu pracy ludzkiej doznawało ciągłego »współczesnienia« zachowując stale ów chrześcijański zrąb prawdy, który można nazwać odwiecznym”³⁹.

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że olbrzymie zasługi właśnie dla tego upowszechnienia położył Jan Paweł II.

³⁷ Tamże, nr 17, ss. 39-40.

³⁸ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 35. Wrocław 1991, s. 72.

³⁹ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 3. Poznań 1981, s. 8.